

Warszawa 10 października 2013

Dr hab. Barbara Wagner prof. UW

Instytut Historyczny

Uniwersytet Warszawski

Ocena dorobku naukowego i dydaktycznego dra Józefa Brynkusa w postępowaniu habilitacyjnym w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Od zdobycia stopnia doktora przez Pana Józefa Brynkusa minęło ponad 16 lat, to bardzo długo zważywszy na standardy akademickie. Czas ten zaowocował obszernym dorobkiem opublikowanym w wielu oficynach, na czele z wydawnictwem macierzystej Uczelni.

Wykaz osiągnięć za ten okres obejmuje 60 pozycji, chociaż podczas analizy dostrzegam kilka punktów stanowiących plon kwerend źródłowych związanych z przygotowaniem rozprawy doktorskiej. Najbardziej znamienna w tym względzie jest pozycja jedenasta, czyli *Bohaterowie dziejów polskich w podręcznikach szkolnych XIX wieku*, będąca zapewne ulepszoną wersją dysertacji doktorskiej „Bohaterowie dziejów ojczystych w podręcznikach szkolnych XIX wieku”.

Reminiscencje wcześniejszego zajmowania się bohaterskimi postaciami w dziewiętnastowiecznej szkolnej historii widoczne są jeszcze w kilku artykułach opublikowanych do 2001 roku. Natomiast za ideową wykładnię zainteresowań badawczych można uznać artykuł *Człowiek jako wartość podstawowa w edukacji historycznej*, który ukazał się drukiem w 1999 roku. Pan Doktor próbował nawet kontynuować swoje dzieło i napisał artykuł *Wątki biograficzne w edukacji historycznej XX wieku*, (2003 rok), następnie scharakteryzował m.in. postaci Józefa Becka, Marii Skłodowskiej – Curie, Fryderyka Chopina

w edukacji historycznej w PRL. Dr Brynkus osiągnął znaczą biegłość w tego rodzaju biografistyce. W jego artykułach można odnaleźć szereg trafnych konstatacji, zręcznie sumujących prezentację. I tak, uznaje (pozycja 65 w wykazie) wizerunek Marii Skłodowskiej – Curie za wypadkową nie tyle narracji opartej na biografii, co fragmentów życiorysu mocno zredukowanych do kilku wyrazistych faktów. Poza szkołą wizerunek polskiej uczzonej był bardziej wielowymiarowy. W odniesieniu do Fryderyka Chopina (pozycja 55 w wykazie) dowiadujemy się, że nie udało się go wykreować na bohatera użytecznego dla komunistycznej władzy, bo szkolny obraz zderzał się z charakterem chopinowskiej muzyki i jej ponadczasowym wymiarem, chociaż była ona dla większości nieznana, to jej uniwersalność i estetyka nie pasowały do konturowości socjalizmu.

Jednak Dr J. Brynkus nie podjął się napisania osobnej, całościowej analizy wątku bohaterstwa w szkolnictwie XX wieku. Uczynił słusznie, bo zagadnienie posiada już bogatą literaturę przedmiotu. Miał rację, a nawet zdolność przewidywania, gdy w artykule opublikowanym w 2003 roku *Wątki biograficzne w edukacji historycznej XX wieku* (pozycja 31 w wykazie) zgadzał się z opinią dydaktyków głoszących, że personalistyczna wizja dziejów jest oparta na intuicyjnym dążeniu do uatrakcyjnienia historii w szkole. Ale zastrzegał, że nauczanie personalistyczne ma większy sens, kiedy zachowuje genetyczny związek pomiędzy biogramem postaci a faktami historycznymi. Ta kwestia dydaktyczna powróciła do niego wielkim łukiem, bo obecnie, w najnowszej podstawie programowej dla szkół ponadgimnazjalnych reformatorzy, za przyzwoleniem MENiS, przeforsowali pomysł ojczystego panteonu. Ostatnio Dr. J. Brynkus dokonał oprawy metodycznej dwóch artykułów będących propozycją IH Uniwersytetu Pedagogicznego dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych (pozycja 66 i 67 w wykazie). Jeżeli sytuacja zostanie utrzymana i nie nadejdą nowi reformatorzy, to Dr J. Brynkus otrzyma całkiem nowe pole badawcze, tym razem w układzie wydzielonym na kształt panteonu.

Habilitant analizował edukację historyczną pod kątem newralgicznych problemów i wydarzeń dziejowych. Jego profesjonalizm widoczny jest tutaj w sposób analogiczny do poprzednich wyzwań. Odnotowując (49 pozycja w wykazie) schematyczny charakter pokazywania stanu wojennego w konwencji quasi – obiektywizmu uznał, że nie było to spowodowane koniecznością stosowania uproszczeń ze względu na rozmiar treści przekazywanych uczniowi, ale optyką spojrzenia autorów podręczników. Dlatego w wielu

wypadkach uczniowie mogli wyrobić sobie pozytywny stosunek do kilku aspektów stanu wojennego, mogli nie pochylać jego przebiegu, ale mogli uznawać sens wprowadzenia.

W miarę możliwości Habilitant propagował polski punkt widzenia i polskie doświadczenia w obcojęzycznych publikacjach z zakresu dydaktyki szkolnej. Brał udział w konferencjach naukowych poświęconych dydaktyce historii, kilka razy z zaciekawieniem słuchałam jego wystąpień, chociażby podczas Toruńskich Spotkań Dydaktycznych. Na konferencji naukowej w 2003 roku „Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy” wygłosił bardzo ciekawy referat. Mówił, że relacja dwór a reszta terytorium państwa może być w edukacji rozumiany, jako kategoria społecznego zaangażowania i kreacja określonego modelu publicznego zachowania. W praktyce edukacja szkolna akceptuje silną władzę centralną niż jakąkolwiek lokalną. Autorzy podręczników szkolnych nie szanują naturalnego i rzeczywistego dążenia części społeczeństwa do wzięcia na siebie odpowiedzialności za państwo.

Dydaktyka historii stanowiła główny nurt rozważań Dr J. Brynkusa. Habilitant należał do grona osób przygotowujących *Współczesną dydaktykę historii. Zarys encyklopedyczny dla nauczycieli i studentów*. Wypowiadał się także m.in. w kwestiach: Holokaustu i polskich uwarunkowań o zagładzie Żydów, polsko - niemieckiej opcji upamiętniania przeszłości, wpływu polityki Unii Europejskiej; oddziaływania ideologii globalizmu.

Niekiedy J. Brynkus w swoich naukowych tekstach nawiązywał do współczesności, a nawet dawał się ponieść emocjom, co można próbować zrozumieć, choć trudno wytłumaczyć. Stało się tak w artykule *Symbolika Lwowa w polskiej edukacji historycznej* (pozycja 54 w wykazie), gdzie ganił marginalizację miasta oraz wydarzeń z nim związanych, mających znaczenie dla wcześniejszych pokoleń Polaków. Narrację szkolną obwinił za przyjęcie zasady poprawności politycznej, albo wręcz postmodernizmu. I dalej – J. Brynkus pytał czy powinny nas dziwić postawy polskich elit politycznych, które nie potrafiły wesprzeć własnych kibiców piłkarskich, gdy zostali oni zganieni za umieszczenie na transparencie napisu „Lwów kolebką polskiego piłkarstwa”. W rezultacie Pan Doktor zastanawiał się czy można mówić o poszanowaniu narodowych symboli i czczeniu miejsc pamięci. A całą kwestię wzmocnił kolejnym, bardziej kontrowersyjnym pytaniem, które zacytuje: „Czy ma to przybrać taki wymiar jak Krzyżowa, Centrum Wypędzonych w Berlinie, Muzeum II Wojny Światowej w

Gdańsku, w których zatracone zostały realia polityczne i pamięć tego jak było, za cenę poprawności politycznej?

W miarę zbliżania się go habilitacji w twórczości naukowej J. Brynkusa pojawiła się problematyka najnowszej historii Polski, oglądana poprzez pryzmat materiałów archiwalnych, z niewielkim odwołaniem do źródeł drukowanych, pozostawieniem na uboczu memuarystyki i prasy. W „Krakowskich Studiach Małopolskich” 2001 nr 16, umieszczono aż trzy teksty Habilitanta. Pierwszy z artykułów zapowiadał kierunek przyszłych badań, a dotyczył petryfikacji ideologii komunistycznego państwa. Autor wychodził od przekonania, że modyfikacja ideologii partyjnej spowodowana była zwłaszcza oddziaływaniem pontyfikatu Jana Pawła II na Polaków; kryzysem lat 1980-1981; rozbudzeniem potrzeb konsumpcyjnych w czasie względnego dobrobytu lat siedemdziesiątych. Dalej odnajdujemy zręczny rozbiór debat partyjnych zmierzających do samo uzasadnienia roli PZPR, jako świeckiej siły politycznej, która opiera się na principiach materializmu.

Drugi artykuł to prezentacja dokumentu, listu odnalezionego w Archiwum Akt Nowych, poprzedzona ciekawym wstępem. Należy się zgodzić z Panem Doktorem, który w habilitacyjnym autoreferacie (s. 39) deklaruje, że celem przybliżania przez niego tego i innych źródeł historycznych było ukazanie dyspozycyjności polskich komunistów wobec Sowietów.

Najbardziej intrygującym wystąpieniem z kręgu popularyzacji archiwaliów jest artykuł o wartości poznawczej zasobów Instytutu Pamięci Narodowej na przykładzie akt SB dotyczących macierzystej uczelni WSP Kraków. J. Brynkus żarliwie prezentuje swoje racje i piętnuje współczesne stosunki w kraju, gdzie bardziej liczą się wypowiedzi polityków i publicystów niż historyków. Wzywa każdego badacza dziejów najnowszych do zmierzenia się ze źródłami poubeckimi i poesbeckimi. W konkluzji odnajdujemy stwierdzenie, że „ci, którzy badają środowisko WSP, muszą z przykrością skonstatować, że sprzyjało ono kreowaniu postaw współpracy z aparatem represji. Jest to źródłowo potwierdzone” (s. 293, pozycja 56 w wykazie). Jako recenzent dorobku naukowego nie mogę pominąć powyższego stwierdzenia, bo z jest ono wyraziste dla postawy Habilitanta.

Osobnego omówienia wymaga najpoważniejsze osiągnięcie naukowe, fundamentalna rozprawa dla przewodu habilitacyjnego *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944-1989)*. Zamysł badawczy jest zrozumiały. Już na wstępie

dowiadujemy się, że skala zła wyrządzona przez komunizm powinna implikować jednolite względem niego zjawiska, podczas gdy w Polsce rzetelny dyskurs jest jeszcze niemożliwy. Istnieje potrzeba - czytamy dalej - doprecyzowania pojęciowego w odniesieniu do Polski Ludowej, jakim państwem ona rzeczywiście była. Powstaje chaos epistemologiczny prowadzący do jałowych dyskusji. Cel rozprawy został jasno sprecyzowany przez Autora oświadczającego, że zajmuje się czynnościami komunistów zmierzającymi do zideologizowania społeczeństwa, szkoły, pozaszkolnej historii i wreszcie skomunizowania edukacji historycznej. Praca ma wskazać jak przebiegała ideologizacja samej edukacji historycznej; od czego była ona uzależniona; jakie treści były eksponowane oraz pokazać, że edukacja historyczna była tylko elementem wieloaspektowego procesu ideologizacji. Po tych i analogicznych deklaracjach Autor czyni jednak zastrzeżenie: „Choć książka jest o ideologizacji jako fakcie, wydarzeniu, zjawisku, a nawet procesie historycznym, to jednak nie należy wydobywanych ze źródeł informacji traktować ideologicznie” (s. 13). Doceniając oświadczenie o obiektywności badań naukowych oraz ową deklarację bezstronności wiemy jednak, że nie przesłoni ono zaangażowanej postawy Autora, który tezy rozprawy miał bezkompromisowo zdefiniowane już od początku.

Pan Doktor zestawiał najważniejsze opinie z wcześniejszych opracowań, dokonał uzupełnienia dotychczasowej litery przedmiotu informacjami uzyskanymi w wyniku kwerendy źródłowej bardziej wnikliwej od tej, którą wcześniej przeprowadzili historycy. Książka wydana w Krakowie zawiera opis problematyki ogólnokrajowej także poprzez materiał czerpany z regionalnych archiwów. Poznajemy akta Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach, Gminnej Rady Narodowej w Wieprzu, wreszcie IPN oddział Kraków. Wiele razy egzemplifikacja z regionu ilustruje szersze stwierdzenia.

Baza źródłowa rozprawy jest wystarczająca do wyświetlenia tego tematu. Znam wykorzystane tutaj zespoły archiwalne znajdujące się w centralnych archiwach i jestem przekonana, że Dr J. Brynkus wydobył z nich najważniejsze informacje. Kolejni badacze, zarówno historycy jak i politolodzy nie będą mieli potrzeby przedzierać się przez opasłe teczki, lepiej będzie gdy uważnie przeczytają tę książkę i zrobią sobie notatki.

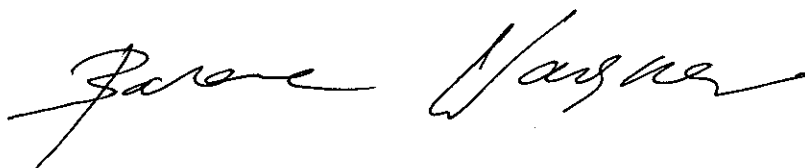
Opasła spuścizna PZPR została poddana umiejętnej selekcji. Dr J. Brynkus kompetentnie wybrał najważniejsze archiwalia, które wnikliwie obejrzał. Niekiedy jego

narracja opiera się na relacjonowaniu stanowisk i wywołaniu wewnętrznej dyskusji pomiędzy racjami zawartymi w kilku dokumentach. Można odnieść wrażenie, że podstawą wykładu autorskiego jest wówczas metoda obserwacji uczestniczącej, czyli sposób prezentowania dziejów znany metodologom, ale dotychczas rzadko stosowany i zwykle pozostający w sferze postulatów.

Zainteresowania naukowe Habilitanta były powiązane z jego pracą na Uczelni, z zakresem merytorycznym zajęć prowadzonych ze studentami. Takie uwarunkowanie jest zrozumiałe i charakterystyczne dla większości nauczycieli akademickich w Polsce.

Pozytywnie opiniując cały dorobek naukowy Dr J. Brynkusa zwracam uwagę na aktywność publicystyczną, która zaowocowała imponującą ilością artykułów. Książka wydana w 2013 roku dowodzi, że Habilitant jest dojrzałym badaczem, posiada profesjonalny warsztat naukowy, włączył się do środowiska dziejopisów zajmujących się najnowszą historią.

Proszę o dopuszczenie Dr Józefa Brynkusa do kolejnych etapów przewodu habilitacyjnego.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Józef Brynkus', written in a cursive style.